



Warszawa, 18 stycznia 2010

## ***Od 30 lat Haitańczycy i wolontariusze z zagranicy prowadzą projekty....***

### **Drodzy Przyjaciele!**

Od 30 lat Haitańczycy i wolontariusze z zagranicy prowadzą projekty ATD w mieście Port-au-Prince. Podobnie jak my w Warszawie, Kielcach czy Górznie prowadzą np. Biblioteki Podwórkowe i Ruch Taponi.

Przez dwa dni po trzęsieniu ziemi, nie mieliśmy żadnych informacji od naszych przyjaciół z Haiti.

Po południu 14 stycznia, Międzynarodowe Centrum ATD we Francji otrzymało od Jacqueline and David Plaisir-Lockwood, Stałych Wolontariuszy, taką wiadomość: „Wytrzymujemy, mamy nadzieję, modlimy się.” Niedługo potem napisali więcej: „Wszystko u nas w porządku. Cieszymy się, że możemy przekazać wam jakieś informacje. Dom, w którym mieszka zespół ATD ocalał, ale dla bezpieczeństwa śpimy na zewnątrz, na podwórku, razem z sąsiadami. Mają jeszcze zapasy żywności. Wszyscy członkowie zespołu są cali i zdrowi. Jednak niektórzy martwią się o swoich bliskich, od których nie mają żadnych wiadomości. Rodzina Nerliny (Stałej Wolontariuszki ATD) straciła dom.”

W piątek, 15 stycznia, Billy Brand, członek zarządu stowarzyszenia ATD na Haiti, napisał do Francji: „Wczoraj poszedłem to Fontamara i widziałem Jacqueline, David, Saint-Jean, Dady i jego rodzinę. Byłem bardzo szczęśliwy, że ich widzę całych i zdrowych i że dom wciąż stoi (dom obok został doszczętnie zniszczony). Ogólna sytuacja gwałtownie się pogarsza. Idę dziś do Czerwonego Krzyża, by zapytać się jak mogę pomóc.”

W sobotę, 15 stycznia haitańscy Stali Wolontariusze napisali:

„Dziękujemy za tę solidarność z Haitańczykami, która przemienia cierpienie i ból w modlitwę. Udało mi się usłyszeć moją mamę przez telefon. W moim sąsiedztwie ludzie zbierają się na zewnątrz i pomagają sobie nawzajem.

Solidarność Haitańczyków, którzy zmagają się z sytuacją i starają się sobie radzić, jest ogromna: niektórzy usuwają ciała z ulic i wywożą je. Inni, na ile mogą dzielą się jedzeniem i wodą. Chorzy nadal leżą na stadionach i na pustych terenach, gdzie ludzie dbają o siebie nawzajem. Jak strażak z miasta Cap-Haïtien, który zdołał uratować 9 studentów spod gruzów Wydziału Medycyny.

Zachęcam do słuchania lokalnych stacji radiowych, by usłyszeć jak sami Haitańczycy opisują swoją walkę. W internecie: [www.signal.fm](http://www.signal.fm), [www.metropolehaiti.com](http://www.metropolehaiti.com).”

.../...

W sobotę po południu, 16 stycznia, Delegacja Generalna ATD, zdołała w końcu porozmawiać bezpośrednio z 3 wolontariuszami z zespołu w Port-au-Prince: Nerline Laguerre, Jacqueline et David Plaisir-Lockwood.

„To jest wielka katastrofa, jesteście tacy mali w jej obliczu, ale jesteście tu. Zamierzamy odwiedzić wszystkie rodziny zaprzyjaźnione z Ruchem, próbujemy zrozumieć, co przeżywają, jesteście z nimi blisko. Sąsiedzi i przyjaciele, jak Dady dają nam poczucie bezpieczeństwa. Okolice domu Nerline zostały kompletnie zniszczone, sąsiedztwo, gdzie mieszkają znajome rodziny, zostało poważnie dotknięte trzęsieniem ziemi. Wśród dzieci z przedszkola, wśród młodzieży i rodziców, których znamy są ofiary śmiertelne. U większości członków zarządu (stowarzyszenia ATD) wszystko jest w porządku. Ale jest wiele osób, od których nie mamy żadnych wiadomości.

Mała siostrzyczka Nerliny oraz jej bracia byli uwięzieni pod gruzami ich domu. Zaraz po tym jak zostali wyciągnięci, zaczęli pomagać innym. Dziewczynka była ranna, była bardzo dzielna: prawdziwe dziecko Tapori.

Każdego wieczoru modlimy się razem z Haitańczykami. To sprawia, że ludzie nie poddają się. Śpiewamy i modlimy się długo w nocy. Obawiamy się kolejnego trzęsienia ziemi. Pierwszego dnia naprawdę bardzo baliśmy się, że to zdarzy się znowu.

Nie odczuliśmy jeszcze, że pomoc dotarła. Infrastruktura została kompletnie zniszczona, pomaganie nam nie jest priorytetem. Nie wiemy jak to będzie z jedzeniem: tutaj, za kilka dni, już zupełnie nic nam nie zostanie. To doświadczenie jest udziałem nas wszystkich, to zbliża nas do siebie nawzajem.

Małe i duże domy tak samo uległy zniszczeniu, wszyscy ranni trafiają do tych samych szpitali. Mamy nadzieję, że to nie będzie doświadczenie tragedii, ale próby, która spowoduje, że zbliżymy się do siebie nawzajem. To musi pozostawić głębokie ślady w historii każdego z nas.”

**Wszędzie ludzie pytają się siebie nawzajem: co możemy zrobić?** Zachęcamy, byście nadal upowszechniali przesłanie, które umieściliśmy na stronie Międzynarodowego Ruchu. Na tej stronie wyjaśniamy też, w jaki sposób można wspomóc finansowo projekty ATD na Haiti.

<http://www.atd-fourthworld.org/Haiti-message-from-the.html>

Pozdrawiamy,

**Anna Śleźnik i Pierre Klein**

ATD Czwarty Świat – ul. Waszyngtona 4 lok 8 – 03-910 Warszawa – 022 616 10 20

Stowarzyszenie Przyjaciół Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat w Polsce  
25-031 Kielce, ul. Gagarina 12/33

**www.atd.org.pl**

=====

*Ruch ATD Czwarty Świat jest organizacją pozarządową niezwiązaną z żadnym ruchem politycznym ani religijnym. Został założony w roku 1957 przez Józefa Wrzesińskiego i działa w ponad trzydziestu krajach Europy, Afryki, Ameryki Północnej oraz Południowej, a także w regionie Oceanu Indyjskiego i Azji.*

*Ruch ATD walczy o prawa człowieka, a zwłaszcza o zapewnienie dostępu do praw osobom najuboższym. Od roku 1991 posiada status konsultacyjny przy Radzie Gospodarczej i Społecznej Narodów Zjednoczonych (ECOSOC). ATD posiada status konsultacyjny przy organizacjach: UNICEF, UNESCO oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy, a także uczestniczy w pracach Rady Europy. Posiada również stałe przedstawicielstwo przy Unii Europejskiej.*